

## Od należytego przygotowania i sprawnego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej zależy w dużej mierze powiększenie produkcji rolnej w trzecim roku Planu 6-letniego

### Omówienie uchwały Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej na rok 1952

We wstępie do uchwały czytamy: „W trzecim roku Planu 6-letniego przed rolnictwem polskim stoi zadanie poważnego powiększenia produkcji rolnej. Poważne znaczenie dla wykonania tego zadania będzie miało należyte przygotowanie i sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej bież. roku. W tym celu należy zagospodarować w pełni odłogi, racjonalniej uprawiać glebę, w pełni i lepiej wykorzystywać maszyny rolnicze, bardziej właściwie stosować nawozy, a przede wszystkim obornik, stosować właściwe zminowanie, zwalczać chwasty i szkodniki roślin itp.

Dla wypełnienia tych poważnych zadań — rady narodowe, komisje rolnictwa i leśnictwa oraz służba rolna — cały swój wysiłek winny skierować dla mobilizacji stojących do dyspozycji sił i środków, dopilnować wykorzystania licznych rezerw produkcyjnych, koordynować wysiłki organizacji społecznych i instytucji gospodarczych w stopniu wyższym niż dotychczas.

Wyciągając wnioski z błędów i niedociągnięć poprzednich kampanii, Prezydium Rad Narodowych winny dołożyć starań, aby tegoroczna akcja siewna przebiegała w sposób bardziej sprawny — przez bezpośrednie kierowanie i kontrolę przebiegu wiosennej kampanii siewnej.

Związek Samopomocy Chłopskiej, jako masowa organizacja rolników, ma szczególnie zadanie mobilizowania ludności wiejskiej przez szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą do prac wiosennych i organizowania współzawodnictwa.

Pielęgnacja przeprowadzonych w trudnych warunkach klimatycznych zasiewów ozimych oraz powiększenie o 6,5% arealu upraw wiosennych w stosunku do arealu ubiegłego roku wymagają dużej mobilizacji sił. Wysiłek ten winien wyrównać straty, spowodowane suszą jesienną i zapewnić lepsze zaopatrzenie kraju

WARSZAWA (PAP). — Za kilka tygodni nasze rolnictwo przystąpi do wiosennych siewów, które zadczydują o tegorocznych zbiorach.

W trosce o zapewnienie sprawnego przebiegu kampanii wiosennej w trzecim roku Planu 6-letniego, który — jak powiedział Prezydent Bierut w orędziu noworocznym — będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu — Prezydium Rządu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie wiosennej kampanii siewnej.

w zboże oraz umożliwić dalszy rozwój hodowli.

#### ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW

Wysuwając na pierwsze miejsce całkowite zagospodarowanie ziemi, leżącej odłogiem, uchwała wzywa rady narodowe do ustalenia planów i środków, potrzebnych do zagospodarowania wszystkich odłogów przez zespoły uprawowe, indywidualnych chłopów, spółdzielnie produkcyjne, PGR, instytucje i zakłady pracy oraz związki zawodowe, które powinny wykorzystać podmiejskie grunty odłogowe na ogródki działkowe. Poza tym prezydium rad narodowych udzieli pomocy gospodarstwu, które własnymi siłami nie mogą zagospodarować w pełni posiadanej ziemi. Plany zagospodarowania odłogów mają być opracowane i zatwierdzone najpóźniej do połowy marca br.

#### POMOC PAŃSTWA W WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ

Omawiając dalej formy i rozmiar pomocy Państwa dla rolnictwa w okresie kampanii wiosennej, uchwała szczególnie ważne zadania stawia przed Ośrodkami Maszynowymi. Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych zobowiązany został do uruchomienia zaplanowanej ilości nowych POM i wprowadzenia odpowiedniej ilości ciągników wraz z maszynami towarzyszącymi, jak również do zakończenia w POM remontów i przygotowa-

nia sprzętu oraz zaopatrzenia się w niezbędną ilość paliwa i smarów do 15 marca.

Ośrodki obowiązane są do zawarcia do tego terminu umów o pracę ze spółdzielniami produkcyjnymi, zespołami uprawowymi i gospodarzami indywidualnymi, jak również instytucjami, zagospodarowującymi odłogi.

Prezydium Rządu poleca również POM rozwinąć współzawodnictwa wśród traktorzystów, opracowanie i omówienie na naradach produkcyjnych planów eksploatacyjnych i zapoznanie z nimi każdej brygady i każdego traktorzysty oraz zobowiązuje POM do zapewnienia pełnej obsługi maszyn i największego ich wykorzystania.

Przed służbą agrotechniczną POM uchwała stawia zadanie otoczenia wzmoczoną opieką spółdzielni produkcyjnych, zwłaszcza nowopowstałych.

Obowiązkiem Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa jest dostarczenie do 31 marca rb. zaplanowanej ilości części zamiennych, materiałów pomocniczych, surowców i artykułów technicznych, potrzebnych do remontu, obsługi i użytkowania traktorów i maszyn. CZR powinna również do 31 marca dostarczyć zaplanowaną na pierwszy kwartał ilość nowych ciągników, maszyn i narzędzi.

Techniczna Obsługa Rolnictwa ma za zadanie wyremontować i przebrać do 15 marca rb. ciągniki i silniki, oddane jej do remontu przez POM, PGR i SOM.

W pełni mają być wykorzystane maszyny rolnicze w Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych, które zobowiązane zostały uchwałą do zebrań jak największej ilości zamówień na prace, uwzględniając przede wszystkim terenowe potrzeby w dziedzinie zagospodarowania odłogów. Plany pracy SOM będą opracowane i uzgodnione z planami pomocy sąsiedzkiej, a ich wykonywanie — nadzorowane i kontrolowane przez prezydium rad narodowych.

Odpowiednie ministerstwa zobowiązane zostały do zapewnienia terminowego dostarczenia nawozów sztucznych, części zamiennych do maszyn, żelaza remontowego, lemiesz, gwoździ, materiałów pędnych oraz kredytów na zakup nawozów sztucznych, materiału siewnego, orki i siew oraz na zagospodarowanie odłogów. Ministerstwu Rolnictwa uchwała poleca rozprowadzenie wśród spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych nasion kwalifikowanych na uprawy kontraktowane i innego materiału siewnego oraz zorganizowanie odpowiedniej sieci punktów zaprawiania ziarna.

#### ZABIEGI AGROTECHNICZNE

Duży nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na zastosowanie w okresie kampanii wiosennej niezbędnych zabiegów agrotechnicznych. Ministerstwo Rolnictwa i prezydium rad narodowych zobowiązane zostały do szerokiej propagandy odnośnie: odprowadzenia nadmiaru wód śniegowych z pól, konieczności obsiewu zaoranych ozimlin, właściwej pielęgnacji ozimlin, właściwego przygotowania roli do zasiewów jarych i przygotowania materiału siewnego, właściwego nawożenia —

## Nominacje ministrów przemysłu maszynowego energetyki i hutnictwa

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP. mianował ministrem przemysłu maszynowego ob. Juliana Tokarskiego, dotychczasowego ministra przemysłu ciężkiego.

Prezydent R.P. mianował ministrem energetyki ob. inż. Bolesława Jaszczuka, dotychczasowego

przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.

Prezydent R.P. mianował kierownikiem Ministerstwa Hutnictwa ob. inż. Kiejstuta Żemajtisa, dotychczasowego Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

Centralna Rada Zw. Zawodowych zobowiązana została do zorganizowania ekip łączności w zakładach przemysłowych i instytucjach społecznych w celu udzielenia pomocy spółdzielniom produkcyjnym, oddziałom maszynowym, PGR i gospodarstwu indywidualnym.

#### KOORDYNACJA, NADZÓR I KONTROLA

W celu dopilnowania, aby zadania postawione przez Prezydium Rządu zostały należycie wykonane, uchwała zobowiązuje Min. Rolnictwa i prezydium rad narodowych do zorganizowania kontroli przygotowań i przebiegu wiosennej kampanii siewnej. Koordynując wysiłki zainteresowanych władz, organizacji i instytucji, prezydium rad narodowych zapewnią stałą kontrolę przebiegu kampanii wiosennej przez zespoły wojewódzkie, powiatowe i gminne. Pracami tych zespołów kierują w województwach i powiatach przewodniczący prezydiów rad narodowych, a w gminach pełnomocnicy.

#### „DNI GOTOWOŚCI DO WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ“

Dla sprawdzenia przygotowań do prac wiosennych uchwała Prezydium Rządu wyznaczyła 14 i 15 marca br. jako „Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej“. W tych dniach komisje rolne rad narodowych przeprowadzają przy udziale państwowej służby rolnej i całego aktywu wiejskiego we wszystkich placówkach zainteresowanych ścisłą kontrolę stanu przygotowania do prac wiosennych.

W zakończeniu uchwały Prezydium Rządu wyraża przekonanie, że masy pracujące wsi wykażą patriotyczną obywatelską postawę, wkładając maksimum wysiłku w dobre przygotowanie i przeprowadzenie siewów wiosennych, co przy pomocy Państwa, opiece partii politycznych, ZSCh, organizacji instytucji społecznych i gospodarczych na wsi — zapewni pełną realizację zadań produkcyjnych i dalsze podniesienie produkcji rolnej.

## Zakończenie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich

OSLO (PAP). — 25 bm. w godzinach wieczornych nastąpiło na stadionie Bislet w Oslo uroczyste zamknięcie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

W uroczystości wzięli udział wszyscy uczestnicy igrzysk. Na bdnwieńcie udekorowany stadion Bislet wmaszerowało 30 chorągwi z flagami państw biorących udział w Olimpiadzie Zimowej. Polską flagę niósł Andrzej Rój-Gasienica.

Symbolicznym zamknięciem VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich było opuszczenie z głównego masztu flagi olimpijskiej oraz zgaśnięcie płonącego nad Bramą Maratońską znicza olimpijskiego.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce w VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich zajęła Norwegia—104,5 pkt. na dalszych miejscach uplasowali się: 2) USA — 77,5, 3) Finlandia — 63, 4) Austria — 54, 5) Niemcy Zach. — 41,5, 6) Szwecja — 30,5, 7) Holandia — 24, 8) Szwajcaria — 23, 9) Włochy — 22, 10) Kanada — 15,5, 11) Anglia — 10, 12) Francja — 10, 13) Węgry — 4, 14) CSR — 3, 15) Belgia — 1, 16) Polska — 1, 17) Japonia — 0,5.

Ogółem w Igrzyskach Olimpijskich brało udział 30 państw.

Przybycie Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej do kraju spodziewane jest w sobotę 1 marca w godzinach rannych.

## Akcja podejmowania zobowiązań w DOKP w Lublinie trwa

### Kolejarze na cześć Konstytucji

Jak już informowaliśmy wczoraj młodzież Parowozowni Lublin podjęła wiele cennych zobowiązań dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W ślad za młodzieżą, zobowiązania podjęli starsi kolejarze. Brygada obróbki mechanicznej (naprawa bieżąca) podjęła wezwanie brygad: Kulczyńskiego, Okonia, Czuczynskiego i postanowiła wszystkie powierzony jej prace wykonać w terminie, aby dać możliwość innym brygadam zrealizowania podjętych zobowiązań.

Brygada warsztatu samochodowego zobowiązała się wyremontować na dwa dni przed terminem drezynę.

Liczne zobowiązania podjęli pracownicy Warsztatów Elektrotechnicznych. Grupa Montażowa Działu Silnych Prądów postanowiła podnieść wydajność pracy o 12%. Grupa montażowa zatrudniona przy montażu tablicy rozdzielczej zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 10%. Takie same zobowiązanie podjęła grupa młodzieżowa, wykonująca roboty silno-prądowe.

Grupa przewijaczy silników elektrycznych podnieśli wydajność pracy o 5%.

Grupa ślusarzy Działu Ogólno - Warsztatowego postanowiła zwiększyć wydajność pracy o 10%.

Zobowiązania takie podjęli również stolarze oraz pracownicy zabezpieczenia ruchu pociągów.

Grupa Fikany zwiększy wydajność pracy o 5%, zaś pracownicy Działu Teletechnicznego zwiększą wydajność pracy o 10%.

Pracownicy warsztatu mechanicznego Parowozowni Głównej Kl. I postanowili oczyścić halę pracy i ułożyć wiórki oddzielnie według grupy metali. Pracownicy Stolarni D. G. Lublin postanowili wykonać na 7 dni przed terminem prace przy budowie baru na ul. Wyszynskiego 13.

Pracownicy służby ruchu Węzła Kolejowego postanowili przetestować 60.000 wagonów bez awarii. Nadto pracownicy tego działu wyprawiają walkę bumelantom i symulantom.



**Pamięci**

**Franciszka Malinowskiego  
»Zagóra«**

Przed ośmiu laty 27 lutego 1944 r. w obozie śmierci w Buchenwaldzie padł z rąk oprawców hitlerowskich ofiarny bojownik o narodowe i społeczne wyzwolenie mas pracujących, wybitny działacz KPP, członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej — Franciszek Malinowski — „Zagóra“.

Franciszek Malinowski urodził się w roku 1897 w Rogowie pod Sokołowem na Podlasiu jako syn robotnika rolnego. Już jako młody chłopiec zaczął Franciszek pracować, był drwalem, a od roku 1914 pracował jako pomocnik kowala. W roku 1918 wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, zostaje aresztowany za organizowanie strajku fernali, a następnie w roku 1919 powtórnie aresztowany wraz z ojcem i bratem za udział w demonstracji 1-majowej i stawianiu oporu policji. Skazany został na dwa lata więzienia, z którego wyzwał go w roku 1920 Armia Czerwona. Po wyjściu na wolność Malinowski bierze udział w organizowaniu komitetu rewolucyjnego w powiecie sokołowskim. W roku 1923 zostaje ponownie aresztowany i przesiaduje cały rok w więzieniu mokotowskim. Po wyjściu z więzienia przystępuje niezwłocznie do pracy partyjnej.

Gdy najeźdźcy hitlerowscy okupowali nasz kraj, Franciszek Malinowski od razu staje w szeregu walczących. Jako członek KC PPR aresztowany przez gestapo w Krakowie w roku 1943, wywieziony do obozu śmierci w Oświęcimiu, został w listopadzie 1943 r. przetransportowany do Buchenwaldu, gdzie kaci faszystowskie zamordowali go 27 lutego 1944 r.

Pamięć o Franciszku Malinowskim niezłomnym, ofiarnym bojowniku o Polskę Ludową, o socjalizm, na zawsze pozostanie w sercach członków naszej Partii, w sercach polskich mas pracujących.

**Oświadczenie min. Czou En-lai'a**

**Naród chiński piętnuje zbrodniczą akcję trucicieli amerykańskich w Korei**

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 24 lutego oświadczenie, popierające protest ministra spraw zagranicznych Koreińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena przeciwko stosowaniu przez rząd amerykański broni bakteriologicznej. Minister Czou En-lai oświadczył m. in.:

Wiadomo powszechnie, że imperialiści amerykańscy już nie pierwszy raz stosują broń bakteriologiczną podczas swej wojny interwencyjnej w Korei. Już w okresie od grudnia 1950 r. do stycznia 1951 r. wojska agresorów amerykańskich rozsiewały bakterie ospy w Phenianie, prowincji Kanwon, prowincji południowy Hamgen, prowincji Hwanhe

i na niektórych innych obszarach, kiedy pod wspólnymi ciosami Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych, wycofywały się na południe za 38 równoleżnik.

Zbrodnicze czyny, jakich dokonały wojska agresorów amerykańskich w ostatnich czasach, zrzucając niejednokrotnie z samolotów wielkie ilości owadów zakaźnych bakteriami na pozycje i na zaplecze Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych — to nowy dowód, że rząd amerykański kontynuuje nieludzki sposób — z góry przewidzianą i planowaną wojnę bakteriologiczną.

Naród chiński zdecydowany jest udaremnić i niewątpliwie udaremni nikczemne zamierzenia i zbrodnicze czyny imperializmu amerykańskiego. Imperializm amerykański nie tylko nie osiągnie swych zbrodniczych celów, lecz ściągając na siebie sprawiedliwy gniew spokojnych ludzi całego świata ciężko odpokutuje za swoje zbrodnie.

W imieniu narodu chińskiego, w obliczu narodów całego świata, oskarżam rząd Stanów Zjednoczonych o zbrodnicze zastosowanie broni bakteriologicznej, wbrew wszystkim zasadom ludzkości spisanim w konwencjach międzynarodowych, w ce-

lu wymordowania spokojnej ludności cywilnej i uzbrojonych żołnierzy Korei. Wzywam milijony pokój ludzi na całym świecie, aby podjęli kroki dla położenia kresu obłądnym zbrodniczym czynom rządu Stanów Zjednoczonych.

Naród chiński wspólnie z narodami całego świata będzie walczył do końca, ażeby ustały dzikie zbrodnie rządu Stanów Zjednoczonych.

**Krajowa narada w sprawie wynalazczości**

TORUŃ (PAP). — W Toruniu odbyła się narada przedstawicieli departamentu techniki państwowej komisji planowania gospodarczego, wszystkich ministerstw gospodarczych oraz przedstawicieli Centralnej Rady Zw. Zaw. Narada miała na celu ocenę osiągnięć ruchu wynalazczego w 1951 r. i ustalenie wytycznych dla rozwoju tego ruchu na rok bieżący.

Ponad 100 uczestników narady w ciągu 2-dniowych obrad wysłuchało referatów analizujących wyniki uzyskane przez racjonalizatorów poszczególnych resortów gospodarczych oraz omówiło w wielogodzinnej ożywionej dyskusji możliwości dalszego rozwoju tego ruchu.

**W kilku zdaniach**

\* W dniu 25 bm. przybyli do stolicy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, wybitni pisarze niemieccy: Bertold Brecht i Hans Marchwitza oraz znakomita artystka dramatyczna Helena Weigel.

\* W myśl założeń Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952, przemysł welaniny ma wyprodukować w roku bież. o 3 i pół miliona metrów tkanin więcej, niż w roku ubiegłym.

\* Na budowie kanału żeglownego Wolga-Don czynnych jest kilka automatycznych betoniarń. W ciągu półtora roku wyprodukowały one około 3 milionów m sześć. betonu. Największą z betoniarń produkuje beton dla Cymlańskiej Elektrowni Wodnej. W ciągu godziny wypełnia ona betonem ponad 120 trzytonowych ciężarów-wywrotek.

\* Agencja TASS podaje z Tokio: Rząd japoński podał do wiadomości w dniu

25 bm., że nowych 290 b. oficerów armii i marynarki, żandarmerii i pracowników tajnej policji zostało zrehabilitowanych. Wśród zrehabilitowanych znajduje się m. in. admirał Takesita, wiceadmirał Jasumi, b. naczelnik tokijskiej komendy policji Susukida.

\* W Londynie odbyła się 23 bm. konferencja zorganizowana przez miejscowy oddział Towarzystwa Przyjaźni Anglo-Chińskiej. Na konferencji obecnych było przeszło 130 delegatów reprezentujących 200 tysięcy członków różnych organizacji robotniczych i postępowych, a ponadto 120 gości.

\* Dzienniki donoszą z Tunisu, że w okręgach Sfax, Gafsa, Medenine i Midilla kontynuowane są operacje wojskowe przeciwko ludności. W wielu miejscowościach przeprowadzane są masowe aresztowania. Równocześnie sąd wojskowy w Tunisie wydaje bez przerwy niezwykle surowe wyroki na patriotów tuniskich.

**Vietnamskie Wojska Ludowe wyzwoliły Hoa-Binh**

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Prasowa podaje szczegóły wyzwolenia przez wojska ludowe ważnego punktu oporu kolonizatorów francuskich w Vietnamie północnym — Hoa — Binh.

Hoa — Binh było obleżone przez Vietnamskie Wojsko Ludowe od 8 stycznia br. W dniu 23 lutego oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej przełamały linie obronne francuskiego korpusu ekspedycyjnego i wdary się do miasta. Rozgromione jednostki francuskie usiłowały wycofać się z miasta w kierunku Hanoi. W miejscowości Ben — Goc zostały one zaatakowane przez jednostki vietnamskie i poniosły znaczne straty.

**»Oskarżyciele« w procesie paryskim usiłują odwrócić uwagę sądu od istoty procesu**

PARYŻ (PAP). — Na kolejnej rozprawie w procesie wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko francuskim pisarzom postępowym, Renaud de Jouvenel'owi i Andre Wurmserowi, zeznawali świadkowie bułgarscy.

Na wstępie obrońca Nordmann zwrócił się do sądu z prośbą, by nie dopuścił do przekształcenia sali sądowej w trybunę demagogiczną i niewybrednej kampanii oszczerczej przeciwko krajom demokracji ludowej. „Oskarżyciele“ — oświadczył Nordmann — w obliczu dokumentów, stwierdzających zdraziecki charakter ich działalności, skierowanej przeciwko własnemu krajowi i przeciwko Francji, — chcieliby za wszelką cenę odwrócić uwagę sądu od istoty procesu. Chcieliby oni, by przewód sądowy w jak najmniejszym stopniu zajmował się ich osobami — i dlatego wysuwają rozmaite oszczercze wnioski, których kłamliwy charakter jest oczywisty — stwierdził Nordmann.

Następnie sąd przesłuchał świadka bułgarskiego Georgiewa, jednego z przywódców Bułgarskiej Partii Chłopskiej. Georgiew przedstawił zdraziecką działalność Dymitrowa — Guemeto.

Z kolei sąd przesłuchał zbiegłego z Bułgarii w obawie przed ręką sprawiedliwości świadka oskarżenia

Barewa. W toku przesłuchiwania go okazało się, że jest to przestępca, który uczestniczył w zdrazieckiej działalności Dymitrowa — Guemeto.



Strój galowy Harry Trumana

**Wymowa faktów**

**Kraj, w którym prawo i sprawiedliwość można kupić za dolary...**

**(O konstytucji amerykańskiej)**

GDY przed 175 laty Ameryka, wówczas kolonia angielska, po walce z brytyjskimi kolonizatorami ogłosiła w roku 1776 niepodległość, koła drobnej burżuazji, rzemieślników, farmerów itp. wysunęły postępowe w tym czasie hasła demokratyczne, które miały znaleźć wyraz w konstytucji.

Jednakże już wówczas lichwiarze, wielcy posiadacze, plantatorzy i właściciele niewolników, którzy tworzyli klasę rządzącą, wyłączyli świadomie z konstytucji ogłoszonej w 1787 roku (w 11 lat po uzyskaniu niepodległości), najważniejszą w tym cza-

ście ustawę, zrodzoną z rewolucji amerykańskiej, tzw. Bill of Rights, ustawę o podstawowych prawach wolnościowych — Deklarację Praw Człowieka.

Burżuazjni autorzy konstytucji natrafili jednak na silny opór mas ludowych. Na skutek nacisku włączono w 4 lata później, w roku 1791, do konstytucji poprawki, które mówią o wolności sumienia, wolności słowa, o nietykalności osób i mieszkań oraz ustanowieniu „szybko działającego publicznego sądu, składającego się z bezstronnych sędziów“ i inne podobnie pięknie brzmiące frazesy. Konstytucja ta nigdy nie została wprowadzona w życie.

W rzeczywistości w Stanach Zjednoczonych obowiązuje druga konstytucja. Powstała ona dla zabezpieczenia praw własności i rządów kliki kapitalistycznej, przy współudziale aparatu biurokratycznego, a w szczególności przy udziale Sądu Najwyższego, mianowanego dożywotnio przez prezydenta. Droga interpretacji ustaw na korzyść klasy posiadającej, Sąd Najwyższy wprowadził cały gąszcz różnych orzeczeń, które stanowią o obliczu państwa w służbie monopolii.

James Blake, autor książki „Nasz kraj dziwów biurokratycznych“, pisze o amerykańskim Sądzie Najwyższym, że „składa się ze starych adwokatów, nastawionych na wysługiwanie się wielkim spółkom akcyjnym“, którzy interpretują ustawy w zależności od potrzeb monopolistycznego kapitału.

„Wszyscy ludzie są wolni i równi“ — tak brzmią słowa ustawy. Czy można wyobrazić sobie większe szyderstwo w kraju Morgana, Duponta, Rockefellera i milionów bezrobotnych? Czy nie brzmi to jak

drwiny w kraju, w którym 14 milionów murzynów jest dotkniętych potworną dyskryminacją rasową. Jest co prawda artykuł konstytucji, który mówi, że „prawa wyborcze obywateli Stanów Zjednoczonych nie mogą być ograniczone ani przekreślone ze względu na przynależność rasową, kolor skóry, lub pochodzenie od niewolnika“, ale imperialiści amerykańscy znaleźli różne sposoby, aby Murzynów pozbawić tego prawa. Poszczególne stany przeprowadziły drogą ustawodawstwa stanowego, różne ograniczenia, jak: cenzus „wykształcenia“ czy „dobrej moralności“, przy pomocy których nie dopuszcza się Murzyna do urny wyborczej.

Nie tylko w stosunku do Murzynów monopolisci stosują ograniczenia praw zagwarantowanych konstytucją. Kapitaliści wymyślili bowiem wiele kruczków, którymi łatwo pozbawić głosu niepożądanego wyborcę. Służy do tego wprowadzony w wielu stanach cenzus majątkowy, a szczególnie tzw. wstępna rejestracja wyborców, która przewiduje, że wyborca musi wypełnić ogromną ankietę ze skomplikowanymi rubrykami.

„Żaden stan nie będzie wydawał ani stosował ustaw ograniczających przywileje i swobodę obywateli Stanów Zjednoczonych“ — brzmią słowa ustawy. A oto w odpowiedzi na to postanowienie konstytucji, powojenny rząd Stanów Zjednoczonych wydał szereg drakońskich ustaw antyrobotniczych, które mówią dobitnie, co jest warta konstytucja w Ameryce Trumana. W r. 1947 pod naciskiem przemysłowców wydana została ustawa tzw. Taft — Hartley'a, która faktycznie przekreśla znaczenie związków zawodowych. Ustawa ta przewiduje, że prawo do zawierania umów zbiorowych mają

tylko te grupy robotników, w których kierownictwie nie ma ludzi „podejrzanych“ o sympatie komunistyczne“.

Ustawa ta uniemożliwia również związkom zawodowym udział w walce wyborczej, zabraniając używania funduszy związkowych na cele wyborcze. Ale związkowi przemysłowców amerykańskich nic nie przeszkadza w rzucaniu dowolnych sum na przeforsowanie własnych kandydatów.

Terror faszystowski, wprowadzony przez rząd Trumana, znalazł szerokie pole w ustawie o zwalnianiu pracowników podejrzanych o „niełojalność“. Federalne Biuro Śledcze sprawdza więc „łojalność“ 2 milionów urzędników i zwalnia z pracy każdego podejrzanego o zapatrywania postępowe. Oslawiona

komisja do badania działalności antyamerykańskiej zorganizowała sieć agentów dla sporządzania „czarnych list“ osób związanych w jakikolwiek sposób z organizacjami postępowymi, którym łamie się brutalnie egzystencję.

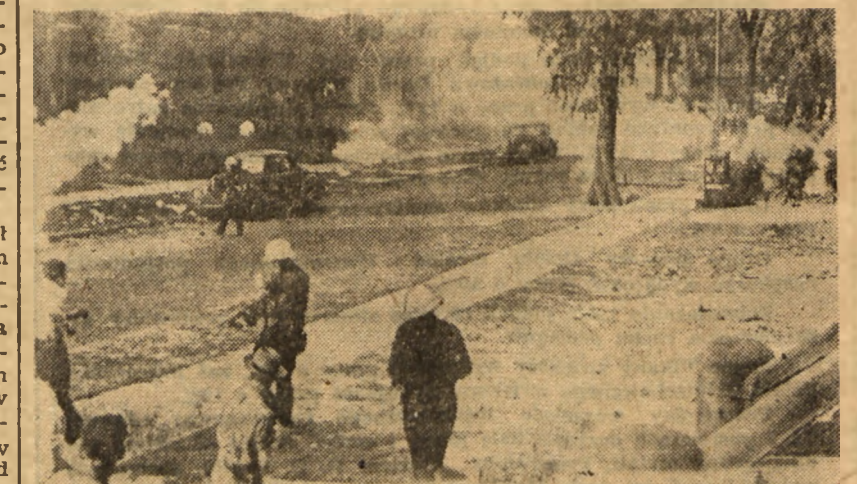
„Wolność“ w Ameryce istnieje tylko dla kapitalistów. Nigdzie na świecie nie korzystają monopole z tak nieograniczonej władzy i nigdzie nie są one tak ściśle związane z aparatem rządowym, jak w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze półtora wieku temu prezydent Benjamin Franklin zauważył z ironią: „Bógosławiony jest kraj, w którym sprawiedliwość i prawo można kupić za gotówkę... Nie każdemu krajowi przypada w udziale takie szczęście“.

L. Kochański



W USA swobody obywatelskie ograniczone są na każdym kroku. Robotnicy amerykańscy, którzy nie zaprzestają walki o swe szlachetne prawa, spotykają się z krwawymi represjami i zbrojnymi najściami policji i wojska.

Na zdjęciu: rozpędzanie strajkujących przez policję w USA. (Fot. CAF)



14 milionów Murzynów dotkniętych jest w USA potworną dyskryminacją rasową.

Na zdjęciu: policja rozpędza demonstrantów w dzielnicy murzyńskiej w Detroit przy pomocy gazu łzawiącego. (Fot. CAF)



## Z życia Partii

# Organizacja partyjna w Zahajkach umie opiekować się spółdzielnią

Przewodniczącym spółdzielni Zahajki do czasu ostatniego, zeszłorocznego walnego zebrania był Aleksander Mojsa. Objął to stanowisko po tow. Furmanie, za którego rządów praca w spółdzielni szła dobrze, zgodnie i pracowicie. O tow. Mojsie tego powiedzieć nie można. Kiedy przyszło rozmawiać ze spółdzielcami o przewodniczącym, kręcili głowami: Nie, Mojsa nie ma ręki do prowadzenia takiego gospodarstwa. Może dobrze chce, ale wszystko mu wychodzi na opak. A to przy podziale kogoś pomnie, to o jakiejś robocie zapomni. Ot — jak wczoraj — zabrakło paszy dla krów, bo Mojsa zapomniał wysłać kogoś po siano.

Nic dziwnego, że potem Soloniowa, a także inni członkowie, mają różne powody do kłótni. Co prawda Soloniowa kłóci się o byle co, ale z powodu niedopatrzeń Mojsy jej kłótniowość ma pozory troski o spółdzielnię.

Faktem jest, że przewodniczący Mojsa stracił posłuch u członków spółdzielni.

Nie mogło być zresztą inaczej. Wszyscy pamiętają, że nawet wobec obowiązków względem Państwa Mojsa zajmował chwiejne stanowisko. Bo na zebraniu partyjnym pierwszy stwierdził, że 280 q zboża, które przewiduje wymiar, spółdzielnia sprzedać nie może. — Musimy najpierw rozdać członkom — powiedział. Zdawało mu się, że pozorem dbałości o interes członków zaskarbi sobie ich uznanie. I znów wyszło inaczej. Spółdzielnia wywiązała się z obowiązku na czas.



Gospodarz z Pułankowic, pow. Kraśnik, Stefan Chmielnik pobiera otręby w GS Wilkołaz po odstawie tuczniaków.

Było to możliwe dlatego, że w spółdzielni działa organizacja partyjna. Sekretarzem jej jest tow. Panasiuk. Jej to zasługą stały się wszystkie sukcesy spółdzielni, które mimo niedolności przewodniczącego mogły zanotować kolektywne gospodarstwo.

A jest ich sporo. Gospodarczym sposobem wykonano oborę, w której brakuje tylko żłobów dla bydła, ale i one niedługo będą gotowe. Nie darmo bez przerwy pracował latem spółdzielczy tartak. Gotów jest również materiał do budowy polowej cegielni. W tym roku rozpocznie ona swą pracę.

Jeszcze przed pierwszymi śniegami nad szopą tartaczną stanął dach. Nie można przecież było pozwolić, aby śnieg uszkodził tartaczne maszyny. Tartak przynosił spółdzielni pokazywany dochód i wydlatnie pomaga prowadzić spółdzielcze budowy, tu w Zahajkach liczniejsze niż gdzie indziej.

Jeszcze w zeszłym roku członkowie uchwalili żłobki chlewni. Bo to i dochód ładny i Państwu się pomoże. Widać było ochotę członków i ich chętną do pracy ręce. Znalazł się też materiał i fachowcy: majster cieśla Antoni Tywonuk i kowal tow. Panasiuk. Niejeden budynek w swym życiu postawił Tywonuk, niejako okucie wykonał Panasiuk. Przy ich pomocy chlewnia do zimy stanęła. A potem...

— Budynek jest, niech nie stoi pustką — orzekł na zebraniu członek spółdzielni.

— Nie tracąc czasu uchwalono podjęcie kredytów, dokonano wyboru kobiety, która miała doglądać trzody. Trzeba przyznać, że wybór był trafny. Sławińska lubi zwierzęta i dba o nie troskliwie.

Kredyt oczywiście się znalazł i w poniedziałek 21 stycznia zakupiono na jarmarku 10 plewniaków i 8 mniejszych prosiąt. Zaroiło się w spółdzielczej chlewni. Ale kupić prosiaki i obarczyć kogoś opieką nad nimi niewielka sztuka. Trzeba było pomyśleć o takim urządzeniu chlewni, żeby Sławińska była w stanie podołać pracy.

A włącz rzecz najpilniejsza — parnik. Na zebraniu spółdzielczym tow. Panasiuk podjął się parnika zmontować. Trzeba jednak jeszcze postawić odpowiedni do tego budynek. U spółdzielców z Zahajek od słów do czynów pędzą. Wkrótce staną zgrabny, stosowny budynek, w sam raz na wielki parnik i podręczny skład paszy. Nie będzie Sławińska

musiała truć się, dźwigając ciężkie wiadra aż z domu.

— „Tak to jest towarzyszu — tłumaczy tow. Panasiuk. — Możecie się przekonać nawet z protokółów, ile czasu poświęcamy sprawom spółdzielni. Są także wyniki. Bo każdą nową myśl zaczynamy realizować od omówienia na partyjnym zebraniu. Łatwiej wtedy wymagać od członków wykonania obowiązków. To jest nasza siła. Dzisiaj spółdzielnię można zaliczyć do najlepszych w powiecie, a wszystko przez to, że organizacja partyjna stała nad nią czuwa. Krytykujemy towarzyszy, którzy opuszczają się w pracy w spółdzielni, uczymy ich wspólnej roboty. Tylko musimy powiedzieć, że nie wszystko co robimy, powinna robić organizacja partyjna. Za dużo wyręczamy przewodniczącego. Ja sam zarządzam, kto co ma robić, rozstawiam ludzi do roboty i załatwiam inne takie sprawy, które właściwie nie należą ani do podstawowej organizacji, ani do sekretarza. Sprawy te powinien załatwiać przewodniczący spółdzielni i członkowie zarządu. A jeśli przewodniczący i zarząd nie zostali dobrze wybrani, to na najbliższym walnym zebraniu wybierzemy ludzi lepszych od Mojsy do kierowania wspólną gospodarką.“

W ciągu krótkiego czasu słuszne wnioski organizacji partyjnej w Zahajkach zostały wprowadzone w czyn. Spółdzielcy wybrali nowego przewodniczącego, jest nim dawny przewodniczący tow. Furman.

Praca w spółdzielni Zahajki, którą członkowie mają uzasadnione ambicje uczynić najlepszą w powiecie, na pewno będzie szła coraz lepiej. Stałe kierownictwo i opieka partyjnej organizacji jest tego gwarantem. Les.

## Z okresu sanacyjnych rządów

### »Baraki dla bezdomnych są najpilniejszą koniecznością społeczną Lublina« pisał »Głos Lubelski« z 23 lipca 1935 r.

Każdy wie, że sytuacja mieszkaniowa w Lublinie jest ciężka. Do miasta przybyło kilka tysięcy robotników, zatrudnionych na budowie Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych i na innych budowach oraz kilka tysięcy młodziaków uniwersyteckich, a napływający ze wsi uczniowie i uczennice szkół średnich i zawodowych muszą też znaleźć pomieszczenia. Takiego napływu ludności jak w ostatnich latach, nie notowały dotychczas kroniki Lublina, nie więc dziwnego, że o mieszkanie nie łatwo.

A teraz coś niecoś o sytuacji mieszkaniowej w Lublinie przed 16 laty. »Głos Lubelski« z 23 lipca 1935 roku pisał: »Barak dla bezdomnych są najpilniejszą koniecznością społeczną w Lublinie. W tych dniach komornik wyekskmitował z domu przy ulicy Farbiarskiej 2, rodzinę robotniczą Kajetana Zawadzkiego, który ma żonę i czworo dzieci.«

Z dalszej treści notatki wynika, że rodzina ta zajmowała jedną małą suterynę w domu Chodorowskiego, a Zawadzki płacił 20 złotych czynszu miesięcznego. Pracował na robotach opłacanych z Funduszu Pracy i nie starczało mu na wygórowany czynsz. Był ochotnik — żołnierz i obrońca Ojczyzny doczekał się eksmisji i obozował z rodziną pod gołym niebem. Przytulku szukał w bramie domu.

„Położenie w jakim znajduje się ta rodzina, maluje położenie ogółu robotniczego“ stwierdzał autor notatki.

Czyż trzeba tu wiele wyjaśniać? Obecnie wysokość czynszu jest unormowana ustawą.

Robotnik płaci za izbę w kamienicy (ale nie w suterynie) nie więcej, niż dwadzieścia złotych, czyli nie więcej niż jednodniowy zarobek. Zawadzki płacił zarobek 20-dniowy, a na życie pozostawało mu to, co otrzymał za 10 dni pracy.

Ta sama gazeta w marcu 1935 roku alarmowała: »Bezdomność wśród bezrobotnych rośnie. Baraki dla bezdomnych są zbyt ciasne — to skupisko nędzy i brudu.« Skupiskiem nędzy i brudu nie by-

ły wówczas tylko baraki dla bezrobotnych. Niektóre dzielnice naszego miasta niczym nie różniły się od śmietników.

„Źródło zarazy i zaducha — rowy i ścieki przy Podwalu i ul. Przemysłowej muszą być uporządkowane“ — domagał się »Głos Lubelski« z 26 marca 1936 roku. W lipcu tegoż roku przyniosła »pociągająca« wiadomość, że lubelski »Kercelak“ — targowisko starzyzna na tzw. »Pisiej Górce“ zostało przeniesione... o 200 metrów dalej, czyli ze zbiegu ulic Rybnej i Noworybnej na plac przy ul. Ruskiej. Mieszkańcy »Pisiej Górki“ przeżywali przez długi czas gehennę, gdyż nędzarze urządzili sobie tutaj oficjalne targowisko starzyzna, zanieczyszczając codziennie nie tylko plac, ale okoliczne podwórka oraz klatki schodowe, które zamieniano w garderoby do przymierzania naprędce wszelkiego gatunku odzieży. Sprawa lubelskiego »Kercelaka“ była siedmiokrotnie poruszana na posiedzeniach Rady Miejskiej, która ostatecznie zdobyła się na podciągnięcie nie rokujące poprawy — przeniosła targowisko nieco dalej.

A dziś?

W dzielnicach uniwersyteckich stoją dwa bloki Domu Akademickiego, w którym mieszka młodzież uniwersytecka. Przy Alejach Racławickich wznosi się osiedle ZOR I, zamieszkałe od 1930 roku, nieco dalej osiedle osiedle ZOR II też częściowo już zamieszkałe. Na Bronowicach robotnicy FSC zajmują mieszkania w kilku blokach własnego osiedla. Przy ul. Łęczyskiej, obok FSC i przy ul. Langiewiczza znajdują się hotele robotnicze.

Tam, gdzie była »Pisla Górka“ mamy ładny skwer, do którego prowadzi nowozbudowane schody, obramowane zielenią. »Ślamiany rynek“, dawniej śmietnik na Kalinowszczyźnie zamienił się w pełen zieleni ogródek Jordanowski, w którym korzystają z powietrza i zabawy dzieci z całego przedmieścia, na niegdysz podmokłych łakach podmiejskich wyrasta nowy Park Ludowy.

„Źródła zarazy i zaducha“ znikły z miasta. (nr)

## Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

Stanisław Tyburek

Kierownik cegielni „Rekord“ na Helenowie, pow. lubelski

### Dołożę wszystkich sił aby nie zawieść zaufania jakim mnie darzy Władza Ludowa

Pracując od 1928 roku w cegielni na Helenowie zarabiałem tam przed kilkunastu laty około trzech złotych za dwanaście, a nieraz i więcej godzin ciężkiej harówki przy „szychtowaniu“ gliny. Praca była sezonowa, trwała 6—7 miesięcy w roku, człowiek żył w ciągłej obawie przed redukcją, a co za tym idzie i przed wyrzuceniem z mieszkania. Zdarzało się też i tak, że dzierżawca cegielni „pan dziadec“ Stanisław Słowiński obracający tysiącami złotych kapitału, często nie wypłacał części ciężko zapracowanego i tak bardzo już szczupłego zarobku. Doświadczalem tego na własnej skórze. Niewesołe więc było moje życie robotnika cegielni i dziesiątków moich towarzyszy pracy.

Mineły lata zależności od „pana dziadeca“, mineły lata okupacji, gdy cegielnią rządził „treuhänder“. Nadszedł pamiętny lipiec 1944 roku.

W pierwszych dniach po wyzwoleniu my, robotnicy uruchomiliśmy cegielnię, która zaraz zaczęła produkować cegłę, tak potrzebną dla remontu domów uszkodzonych podczas działań wojennych. Załoga wbrała mnie na przewodniczącego rady zakładowej.

Obok normalnej produkcji przystąpiliśmy do remontu mieszkań

robotniczych, gdyż „pana dziadeca“ wcale nie obchodziły takie sprawy, jak warunki bytu robotnika. A nasze warunki mieszkaniowe tak wyglądały: ciasne, wilgotne klatki bez podłóg, z przewizorycz-



Tow. Stanisław Tyburek, kierownik cegielni „Rekord“.

nymi drzwiami i oknami. W takich warunkach żyliśmy my i nasze dzieci.

Teraz nie poprzestaliśmy tylko na remoncie już istniejących mieszkań, lecz jesienią ub. roku wzniesiliśmy mury nowego budynku mieszkalnego, który będziemy wykańczać z nadejściem wiosny. Będzie w nim dziewięć dwuizbowych mieszkań oraz świetlica robotnicza.

Zmieniły się także warunki pracy. Nastąpiła wydatna podwyżka płac, które w przyszłym sezonie jeszcze wzrosną, praca przy niektórych rodzajach robót stała się o wiele lżejsza. Nie widzi się teraz zgarbionych postaci pchających ciężkie naładowane gliną taczki — zastąpiły je bowiem ciągnięte przez konie wózki na szynach.

Przed ładnym z robotników nie stoi widmo bezrobocia i głodu. W związku z ożywionym sezonem budowlanym robotnicy zatrudnieni przy wypalaniu cegły pracują cały rok, pozostali — sezonowi mają w sezonie marmutowy pracę w cukrowni, magazynach LSS, lub innych instytucjach. Nie ma u nas analfabetów. Kilkunastu robotników, którzy w okresie rządów sanacyjnych nie mieli możliwości ukończyć ani jednego oddziału szkoły powszechnej, poszło na kursach dla analfabetów umiejętność czytania i pisanie.

Pełniąc bez przerwy powierzona mi przez ogół robotników naszej cegielni funkcję przewodniczącego rady zakładowej, zostałem mianowany w roku 1946 majstrem produkcji, a następnie po ukończeniu kursów administracyjnych objąłem w lipcu ub. roku kierownictwo cegielni „Rekord“.

Przed wojną ja, zwykły robotnik nie mogłem nawet marzyć o podobnym awansie. Tylko w państwie, gdzie władzę sprawuje lud, żadne stanowisko nie jest niedostępne dla człowieka pracy. Ja ze swej strony dokładam i nadal będę dokładać wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania, jakim mnie obdarzyła Władza Ludowa.

Dlatego przyjmuję z równą radością prawa, jakie mi daje i obowiązki — jakie na mnie nakłada Konstytucja.

## Dyskutujemy nad przygotowaniem do wiosennych siewów

### W gromadzie Kolano ZMP-owcy zaopiekują się siewnikami

Koło ZMP w Kolanie (pow. radzyński) poczyniło już pierwsze kroki, aby włączyć udział w zbliżającej się akcji siewnej. Dnia 27 stycznia br. po omówieniu projektu Konstytucji obradowaliśmy nad przeprowadzeniem akcji siewnej. Tak samo na zebraniu zwołanym w związku z nową ustawą o skupie żywcza omawialiśmy przebieg przygotowań do wiosennych siewów.

W naszej gromadzie znajdują się 3 siewniki, stanowiące własność GS. Opiekują się nimi od 1950 roku kolega Henryk Gajko. Dowodem, że kolega Gajko wywiązuje się należycie z tego obowiązku jest wykon-

nie w 174 proc. planu w siewach zeszłorocznych.

Na ostatnim zebraniu koła ZMP postanowiono włączyć do pracy na wiosnę jeszcze jeden siewnik prywatny ze wsi. Poza tym każdy z ZMP-owców przeprowadza z gospodarzami rozmowy i tłumaczy im, jakie korzyści przynosi planowy i rzędowy zasiew oraz uświadamia, że nie można pozostawiać najmniejszego kawałka ziemi odłogiem. W pracach związanych z siewem czynna jest specjalna grupa, która pomaga przy naprawach siewników w SOM Jabłoń.

Koło ZMP w Kolanie, gm. Jabłoń pow. radzyński

## W Paarach młodzież pomoże rodzinom wojskowych

Członkowie koła ZMP w Paarach (gm. Pasieki, pow. tomaszowski) omawiali przygotowania do siewów na ogólnym zebraniu. Postanowiono na nim, że młodzież ZMP weźmie pod opiekę wszystkie siewniki w gromadzie. ZMP-owcy z Paar będą pomagać w obsiewie tym rodzinom, których członkowie odbywają służbę w Wojsku Polskim, a następ-

nie przeprowadzą w swojej wsi walkę z chwastami, aby w ten sposób przyczynić się do podniesienia wydajności z hektara.

Koło nasze czyni przygotowania do zbiorowego rozpoczęcia siewów pod hasłem „Siew wiosenny świętem naszej gromady“.

Mieczysław Guty



## Uczymy się na doświadczeniach radzieckich

E. Gawdziński

Szef Przygotowania Produkcji LFMR

# Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych wprowadza metodę Kowalowa

Załoga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych wykonując swoje plany produkcyjne natrafiała zawsze na trudności na odcinku obróbki wiórowej (tokarskiej). Widząc narastającą trudność staraliśmy się wszelkimi sposobami usunąć je. Nie zawsze było to skuteczne w takim stopniu, jak tego się spodziewaliśmy. Fabryka nasza była w ciągłym poszukiwaniu sposobów rozwiązania trudności w dziale obróbki wiórowej.

Z pomocą naszej załogi przyszła redakcja „Sztandaru Ludu”, zachęcając nas do zastosowania metody radzieckiego inżyniera Kowalowa, dającej doskonałe wyniki na odcinku wzrostu wydajności pracy.

W dniu 8 stycznia bieżącego roku na zebraniu załogi przy omawianiu zagadnień produkcyjnych poddana została myśl wprowadzenia w naszym zakładzie metody inż. Kowalowa. Ponieważ sprawa była pilna, postanowiliśmy nie zwlekając zwołać zebranie aktywu zakładowego i zapoznać go bliżej z tą metodą oraz ustalić dokładny plan działania. Zebranie takie odbyło się dnia 15 stycznia br. Aktyw nasz dowiedział się na czym metoda ta polega i jak należy przystąpić do jej realizacji. Jednocześnie ustaliliśmy dokładny plan pracy, który wyglądał następująco:

1. Do dnia 16.I. br. wykonać opisy łącznie ze szkicami miejsc pracy, które obejmowały metodą inż. Kowalowa.

2. Do dnia 29.I. br. ocenić organizację i przebieg pracy na stanowiskach typowanych do metody inż. Kowalowa.

3. Do dnia 9.II. br. zbadać przebieg procesów technologicznych i poczynić dokładne pomiary czasów na poszczególnych stanowiskach pracy typowanych do wprowadzenia metody inż. Kowalowa.

4. Do dnia 15.II.br. dokonać analizy wykonywanych operacji zabie-

gów i czynności oraz ustalić wszelkie nieprawidłowości.

5. Do dnia 20.II.br. przeprowadzić dokładną analizę czasu pracy, narzędzi i indywidualnych sposobów poszczególnych wykonawców oraz wybór najlepszego sposobu pracy czyli ustalić nowy proces.

6. Od dnia 20.II. br. wprowadzić szkolenie i instruktaż dla opanowania nowego systemu.

W dalszym ciągu zebrania ustalono, że w pierwszej kolejności metoda inż. Kowalowa wprowadzona zostanie w dziale mechanicznym przy wykonaniu:

1. wałów bębnowych,
2. wałów pięciokolanowych,
3. wałów trzykolanowych.

Wybrano też sześciuosobową komisję, która miała czuwać, by prace postępowywały zgodnie z planem. W skład jej weszli: Władysław Mościbrodzki — tokarz metalowy, Józef Tryk — ślusarz, Eugeniusz Kochalski — tokarz metalowy, Cholewiński — formiarz i Maliszewski — kowal.

Komisja miała również za zadanie analizowanie przeprowadzanych prac i przestrzeganie, by odbywały się one w terminie. Kontynuowanie całości prac powierzono Wydziałowi Technicznemu.

Po tych przygotowaniach przystąpiliśmy do pracy. Wydaliśmy specjalne kwestionariusze, w których zainteresowany wykonawca umieszczał uwagi o wynikach stosowania nowej metody. Uwagi wykonawców uzupełnił mistrz danego działu.

Zdając sobie sprawę z tego, że zagadnienie to jest dla naszego zakładu bardzo ważne, staraliśmy się o jak najszybsze doprowadzenie go do końca. Toteż dnia 18 bm., a więc na dwa dni przed terminem zakończyliśmy wszystkie prace związane z przygotowaniem materiału koniecznego do wprowadzenia metody inż. Kowalowa. W wyniku analiz

opracowano na toczenie wałów bębnowych, wałów trzykolanowych i pięciokolanowych nowe procesy. Zostały one oparte na osiągnięciach naszych przodowników pracy.

1. Na wałach bębnowych spośród pięciu wykonawców przeważały i wybrane zostały sposoby pracy tow. Henryka Skowrońskiego i Władysława Mościbrodzkiego.

2. Na wałach trzykolanowych najlepszym okazał się sposób pracy tow. Henryka Skowrońskiego.

3. Na wałach pięciokolanowych najlepiej wykonywał operacje Czesław Hińczak.

Mając obecnie nowe procesy na operacje tokarskie wspomnianych części składowych młocarni wstępujemy w nowy, końcowy etap pracy, który pokaże, jakie korzyści przyniesie nam zastosowana metoda, jak ułatwi nam pracę i o ile prędzej pozwoli nam zrealizować nasze plany.

Etapem tym jest szkolenie i przeprowadzenie instruktażu innych tokarzy przez tych, których metody zostały wybrane i uznane jako najlepsze. Jesteśmy pewni, że zapoczątkowanie w naszej fabryce metody inż. Kowalowa znajdzie szeroki oddźwięk w innych zakładach.

Nie myślimy spocząć. Czekają na nas jeszcze dużo pracy, gdyż obecnie opierając się na praktycznych już wynikach musimy wprowadzić metodę inż. Kowalowa w innych naszych oddziałach, a więc przy montażu bębnow i, jak słusznie podkreślił to tow. Antoni Rybak, w odlewni.

Możliwości są duże. Dotychczasowe, wprawdzie nie wielkie jeszcze wyniki będą dla nas bodźcem do dalszej pracy, która na pewno będzie uwieńczona osiągnięciami pozwalającymi nam szybciej zrealizować nasze zadania produkcyjne.



Państwowa Wytwórnia Tytoniowa w Poznaniu jest jedną z największych w Polsce. Produkuje papierosy ustnikowe i bezustnikowe z tytoniów krajowych i bułgarskich.

Przodownica pracy, pakowaczka, ZMP-ówka, Zofia Gałgan, osiągnęła 213 proc. normy, pracuje przy maszynie do pakowania papierosów bezustnikowych.

Maszynkę do pakowania skonstruował racjonalizator Franciszek Dańda. W ciągu roku, przy zastosowaniu pomysłu Dańdy, osiągnięto 276.000 zł. oszczędności.

Na zdjęciu: Zofia Gałgan i Franciszek Dańda przy maszynie pomysłu Dańdy.

CAF — fot. Baranowski

Mgr Józef Samberger

Izba Rzemieślnicza w Lublinie

## Konstytucja zapewnia rzemiosłu pomoc i opiekę

W związku z ogłoszonym projektem nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na terenie całego woj. lubelskiego odbywają się liczne zebrania pracowników rzemiosła indywidualnego, zwołane przez miejscowe Cechy Rzemiosła Różnych z Okręgowym Związkiem Cechów w Lublinie na czele. Zainteresowanie ogółu rzemiosła projektem Konstytucji jest bardzo duże. Projektodawcy nowej Konstytucji w art. 12 wyraźnie wymienili rzemieślników, jako warstwę społeczeństwa, która na podstawie dotychczasowych osiągnięć w realizacji Planu 6-letniego w zupełności zasłużyła na to, by jej indywidualna własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji została przez projekt

Konstytucji uznana i ochroniana na podstawie obowiązujących ustaw.

Rzemiosło obserwując wspaniałe rezultaty klasy robotniczej, chłopskiej i pracującej inteligencji bierze czynny udział w rozbudowie Polski Ludowej, osiągając dobre wyniki.

Najlepsze w woj. lubelskim wyniki we współzawodnictwie na cześć 1 Maja i Święta Wyzwolenia osiągnęły: Cech Spożywczy i Cech Budowlany w Krasnymstawie oraz Cech Budowlany w Bilgoraju, za co zostały wyróżnione dyplomami honorowymi.

W akcji obrony pokoju rzemiosło we wszystkich powiatach zorganizowało własne Komitety Obróńców Pokoju, które ściśle współpracowały ze stałymi terenowymi komitetami. Aby podkreślić swoje silne przywiązanie do Związku Radzieckiego jako ościół wspaniałej ojczyzny, spora liczba rzemieślników zapisała się do miejscowych kół TPP-R.

Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski podpisało 88,5% ogółu rzemiosła i to na ogólną sumę 1.095.939 zł., dając tym samym dowód zrozumienia dla poczynań Państwa. Tutaj należy wspomnieć o mistrzu lastrykarskim ob. Konstantym Grzywackim z Lublina, który jako jeden z pierwszych obywateli zadeklarował i zaraz wpłacił 10 tys. złotych, dając tym samym dobry przykład całemu społeczeństwu lubelskiemu.

Dla uczczenia Święta Państwowego 22 Lipca rzemieślnicy podjęli liczne zobowiązania zespołowe. W Lubartowie i Radzynie zakładano kwietniki, w Hrubieszowie brano udział przy remoncie budynku Komitetu Miejskiego PZPR, w Białej Podlaskiej rzemiosło brało udział przy urządzaniu skwerku przy Prezydium MRN.

Chcąc uświetnić Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, rzemiosło podjęło się i wykonało zobowiązania na kwotę przeszło 41.202 zł.

W połowie 1951 roku przystąpiono do zakładania w Lublinie i w miastach powiatowych poradni technicznych. Dotychczas zorganizowano 43 poradnie, które mieszczą się z reguły w warsztatach samoistnych rzemieślników, udzielających bezpłatnie informacji wszystkim zainteresowanym osobom. Dla przykładu podaję, że w Białej Podlaskiej poradni kierownikiem jest ob. Eugeniusz Osikowski udzielił w sierpniu 1951 roku 37 porad i tak: Pań-

stwowemu Gospodarstwu Rolnemu w Roskoszy, poradzono w kwestii naprawy maszyn rolniczych, PZZ Nr 4 w Białej Podlaskiej udzielono porady w sprawie młyna motorowego, Państwowemu Ośrodkowi Maszynowemu — w sprawie naprawy traktorów i narzędzi rolniczych itp.

Z powyższego widać, jak ważną rolę spełniają poradnie techniczne w naszym życiu gospodarczym. Jednakże i na tym odcinku są pewne braki. Poradnie istnieją nie we wszystkich powiatach. Nie ma ich w Hrubieszowie, Tomaszowie i Zamostniu, chociaż warunki są dogodne ku temu. Winę w tym wypadku ponoszą kierownicy Okr. Zw. Cechów, którzy po prostu zaniedbali sprawę, mimo licznych interwencji ze strony Izby Rzemieślniczej. Kierownicy biur OZC w okręgach, w których znajdują się poradnie, winni wzmóc w tym kierunku akcję propagandową.

W ub. roku Izba wypuściła nowych 84 mistrzów w różnych zawodach i wyzwoliła 852 terminatorów na czeladników, którzy zasilili odpowiedzialnie spółdzielnię pracy, i wielkie zakłady produkcyjne. W roku 1951 Izba posiadała 587 uczniów w rejestrze. Najwięcej kandydatów kształci się w branży włókienniczej i metalowej, a najmniej w branży poligraficzno-papierniczej. Opini o osobach ubiegających się o karty rzemieślnicze, a dotyczących ich zdolności zawodowych udzielono w ubiegłym roku — 118, w roku 1950 — 300, a jeszcze w roku 1949 mniej więcej — 1700. Wynika z tego, że duża ilość rzemieślników w ostatnich latach nie starała się w ogóle o karty rzemieślnicze, na podstawie których mogłyby otworzyć własne warsztaty, a przechodziła od razu do uspołecznionego rzemiosła, widząc w nim wyższą formę gospodarki narodowej.

Na terenie Lublina i całego województwa znajdują się 63 spółdzielnie pracy oraz 187 punktów usługowych, w których pracuje razem 3247 osób. W akcji kulturalno-oświatowej rzemiosło Lubelszczyzny bierze czynny udział, ale dopóki kwestia uzyskania odpowiednich lokalni na urządzenie świetlic nie zostanie definitywnie załatwiona, dopóty akcja kulturalno - oświatowa nie będzie miała normalnego przebiegu.

Te pierwsze osiągnięcia posłużą nam do startu w realizacji zadań wyznaczonych rzemiosłu w Planie 6-letnim, z których będziemy starali się wywiązać uczciwie i z nadwyżką, aby spełnić swój obywatelski obowiązek wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## U nich i u nas

### PRAWO DO BEZROBOCIA

Kilkadzieci lat temu miliardar Carnegie powiedział, że w Ameryce każdy ma prawo zostać milionerem. Jego następcy i dzisiaj głoszą na wszystkie strony świata historię, że system amerykański jest najlepszym z wszystkich systemów, albowiem nawet pacybut może dorobić się wielkiego majątku.

A jak wygląda rzeczywistość? Główne biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych ogłosiło, że w ciągu grudnia zwolnionych zostało z pracy 1.270.000 robotników i urzędników. Dane te nie obejmują bezrobotnych zwolnionych z drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Miasto Detroit, stolica przemysłu samochodowego Stanów Zjednoczonych, nazywa się obecnie „miastem bezrobotnych”. W styczniu br. 20% robotników przemysłu samochodowego pozostawało bez pracy. W lutym dalsze dziesiątki tysięcy wyrzucono na bruk.

Arcybiskup Robert Lucy na posiedzeniu jednej z komisji Kongresu oświadczył, że w stanie Texas, w jednej ze zbadanych grup robotników rolnych 96% dzieci nie otrzymało mleka w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Spośród 10 dorosłych — 8 nie jadło mięsa w ciągu pół roku.

Ogółem w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych i półbezrobotnych sięga 12 milionów ludzi.

„Jak widać, obywatele USA mają wszelkie prawa. Mają oni również prawo do bezrobocia” — pi-

sze gazeta „Ford Fact” — organ związkowy w Detroit.

### PRAWO DO PRACY

A u nas? W roku 1948 mieliśmy 3.022.000 robotników i pracowników zatrudnionych poza rolnictwem, w końcu roku 1951 liczba ich wzrosła do 5.200.000. Nowe wielkie obiekty przemysłowe, nowe budowle socjalizmu potrzebują z każdym rokiem coraz więcej rąk do pracy. Widmo bezrobocia zostało na zawsze przegnane z naszej ojczyzny. Prawo do pracy, o którym pisze projekt Konstytucji, jest u nas prawem zabezpieczonym gospodarką planową.

### ARMATY ZAMIAST SZKÓŁ

W brytyjskim parlamencie toczyła się niedawno debata na temat szkolnictwa. Minister szkolnictwa, panna Florence Horsbough zapowiedziała, że wydatki na cele oświaty będą w roku bieżącym znacznie zmniejszone ze względu na poważne obciążenie budżetu wydatkami na zbrojenia.

W roku 1952 ponad 400.000 dzieci ma wstąpić do szkół. Dziennik „Daily Worker” pisze, że o miejscach w szkołach dla tych dzieci nie pomyślano. Jak stwierdza narodziły związek nauczycielek, spośród budynków szkolnych uznanych jeszcze w r. 1925 za nie nadające się do użytku, 628 jest uczęszczanych jeszcze przez młodzież. „Warunki panujące w tych szkołach stwarzają niebezpieczeństwo dla zdrowia”.

W parlamencie brytyjskim toczy się obecnie debata nad obniżeniem górnego wieku uczniów objętych obowiązkiem nauczania. W ten spo-

sób rząd pragnie „zaoszczędzić” fundusze, które potrzebne mu są na zbrojenia. Pismo „City Press” wyraża uznanie dla tego projektu, ponieważ 350.000 starszych dzieci zamiast chodzić do szkół, zasilą przemysł i stanowić będzie tanią siłę roboczą. Pismo oblicza, że w ten sposób osiągnie się 29.400.000 funtów dodatkowych „oszczędności”.

Armata zamiast szkół — oto dewiza tych, którzy przechwalają się, że ich ustrój jest wcieleniem ideału demokracji.

### SZKOŁY DLA WSZYSTKICH

A u nas? Piękne nowe gmachy szkolne o szerokich oknach i pełnych powietrza salach są chlubą naszych miast i wsi. Bramy szkół stają teraz otworem przed wszystkimi dziećmi. W ciągu ostatnich dwóch lat wzbogacił się o 292 nowe gmachy szkolne. Ale nie tylko dzieci mają prawo do oświaty. Likwidujemy skutecznie zacofanie i ciemnotę, smutną spuściznę dawnych rządów sanacji. Ludzie pracy miast i wsi kształcą się w wieczorowych szkołach podstawowych lub na kursach korespondencyjnych. W roku szkolnym 1949—1950 na wsi było tylko 9 szkół podstawowych dla dorosłych, w roku 1951—1952 ilość ich wzrosła do 186. W bieżącym roku armia nauczycieli powiększyła się o 15.000 nowych, młodych sił. Prawo do oświaty nie jest u nas tak jak w krajach kapitalistycznych pustym dźwiękiem, jest prawem rzeczywistości wcielaniem w życie przez Państwo Ludowe.



# Na cześć Konstytucji

⊙ Dla uczczenia projektu Konstytucji murarze budowy nr 135 BZM w Lublinie skrótą o jeden dzień pracę przy reperacjach pohydraulicznych. Posadzki zostaną położone równie w terminie skróconym, a wszystkie roboty murarskie zakończone zostaną w dniu 3 marca br.

⊙ Załoga Powszechnego Domu Towarowego w Lublinie przy ul. Narutowicza postanowiła wykonać przedterminowo miesięczny plan obrotów.

⊙ Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego wykonają plan obrotu towarowego w I kw. br. w 106%.

T. G. — W. K.

korespondenci zakładowi

## VI Zjazd Okręgowy TPPR

W dniu 2 marca br. w lokalu Klubu - świetlicy TPPR przy ul. Narutowicza odbył się VI Zwyczajny Zjazd delegatów okręgu lubelskiego TPPR.

Zjazd ten podsumuje dotychczasowe wyniki pracy oraz wytyczy kierunek działalności TPPR na przyszłość.

## Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet pracownice Wydziału Finansowego Prezydium WRN w Lublinie zobowiązały się odstawić do dnia 6.III. br. do Składnicy Odpadków Użytkowych po 2 kg makulatury.

Wykonując podjęte zobowiązanie pracownice Wydziału Finansowego złożyły łącznie 114 kg makulatury.

Marian Wojciechowski korespondent zakładowy



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Pieśń kogury” — Białystok — godz. 19.  
Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — Offenbacha — godz. 19

KINA  
Apollo — „Życie zwycięża” — prod. rumuńskie — godz. 16, 18, 20  
Bałtyk — „Albeniz” — prod. argentyńska — godz. 16, 18, 20.  
Rialto — „Bohaterowie pustyni” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20

DZURY APTEK:  
Krak.-Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

TELEFONY:  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 00.  
Pogotowie Elektryczne 29-61.  
Straż Pożarna 11-11 i 08.

# Dzisiaj murarz przez cały okrągły rok ma robotę

## Dyskusja nad projektem Konstytucji na budowie ZBM Nr 134

— Przerwaaaa... — krzyknął Paszkowski, spoglądając odruchowo na zegarek.

Rzucili robotę. Wolnym krokiem, omijając stopy cegieł i desek, robotnicy zatrudnieni przy budowie szpitala dla chorych na Heine Medina udali się do jednej z sal nowowzniesionego budynku. Taki już był zwyczaj na budowie, że w czasie przerwy zbierali się tu i przysiadli, gdzie się dało, wydobywali starannie poowijany w papier chleb.

— Brrr... ale zimno, jeszcze, jak się robi, to jakoś lepiej, ale gdy usta, zaraz dreszcz ogarnia — mruknął Tadek Kopeć zacierając ręce.

— A, pewno! — przyznał Bocian i zapaliwszy „Mocnego” siadł koło Kopców — ojca, starszego już murarza o twarzy gęsto zmarszczkanej i młodego jasnowłosego syna 26-letniego majstra.

Stary, jak zwykle zaczął dobroduszenie zrzędzić.

— Ot, patrzcie no, zimno. Pewno, że w lutym opalać się nie będziecie, ale robota musi iść. Czekają na nią. Kiedyś, kiedy byłeś dzieckiem, to w chałupie marześ, a ojciec na mrozie trzaskającym stał, by tylko robotę dostać.

Byli już w korytarzyku przylegającym do sali, gdy dobiegł ich

raz człowieka, dla którego brakło by pracy.

Twarz starego Kopcia ożywiła się. Podszedł do grupki robotników i wcisnąwszy się pomiędzy nich przysłuchiwał się słowom Horeckiego.

— Te piękne domy, szkoły i fabryki budujemy dziś dla samych siebie, a nie dla wielkich panów.

— To racja — rozpoczął Gruda,

— Jakże u nas kiedyś mogło być dobrze, gdy w całej Polsce przedwrześniowej wielkie fabryki budowali tylko kapitaliści zagraniczni. Ot, tu, w Lublinie, pamiętacie, jak amerykańska firma „Ulen“ chciała wybudować cukrownię po to, by z niej korzyści zagarnąć dla siebie? A dziś proszę bardzo, stać nas na to, by wybudować olbrzymią fabrykę samochodów.

— Nasza Konstytucja, co tu dużo

darstwie przybył do pracy w mieście.

— Skoro już gadamy o Konstytucji, to chcę wam opowiedzieć, co się u nas na wsi zmieniło. Kiedy czytam projekt Konstytucji, szczególnie te miejsca o wsi, to jakbym między literami rodzinną wieś zobaczył. Dużo od nas młodzieży, zamiast jak ja kiedyś, u bogacza za ćwiartkę żyta całe żniwa robić, uczy się dziś po uniwersytetach na inżynierów, lekarzy i techników. Na chłopskich polach coraz częściej pracują maszyny, a niedawno wieś nasza otrzymała radio i światło. Zmieniło się życie... Zupelnie tak, jak mówi Konstytucja.

— Wiecie — odezwał się Paszkowski — myślę, że ten projekt Konstytucji, która przecież utrwała nasze wszystkie zdobycze, zabezpiecza pracę, godziwy wypoczynek, powinniśmy uczcić jakimś czynem.

— Koniecznie! — zapalił się do projektu Kopeć.

— Na budowie 135 wszyscy podjęli zobowiązania przyspieszenia robót — rzekł tow. Horecki. — Może i my...

— Ja myślę, że moglibyśmy podwyższyć naszą normę z 220% na 240%... Co? — przerwał mu Kopeć...

— Brawo, dobra jest!

— A my dekora... — odezwał się Gruda. — Te dwie warstwy naokoło budynku machniemy do niedzieli?

— Szubartowski, a ty? — My, — odrzekł Szubartowski, ważąc powoli słowa — wykonamy wszystkie ściany działowe, świetlikowe, do... soboty!

Oklaski brzmiały w niewykończonym, pachnącym świeżym cementem gmachu silnym echem. Robotnicy ZBM, budowy nr 134 z entuzjazmem podjęli apel załogi budowy nr 135, postanawiając czynem uczcić projekt Konstytucji. (J. G.)



Murarze dyskutują...

ale porywcy Kopeć przerwał mu ruchem ręki.

— Teraz to zupełnie co innego. Czy to kiedyś murarz marzył o tym, żeby pracować cały rok? Pamiętam ja dobrze, jak przed wojną nawet dwa miesiące pracy w roku, to było już wiele. Byli tacy co i tego nie mieli. Choć niby to w tej burżuazyjnej konstytucji była wzmianka o prawie do pracy, ale czy rząd dbał o to, by ludziom pracę zapewnić? Oj, wystąpił się to człowiek w tych kolejkach pod pośrednictwem pracy, a roboty nie było. Owszem, otrzymał ale kulkę z ołowiu. Pamiętam przecież, jak „granatowi” na moich oczach zabili Skowronka. Ot, było życie, tfu!

Kopeć splunął i swoim zwyczajem machnął ręką z pogardą.

— Dobrze gada — przyświadczył Gruda.

— Dobrze się musiał człowiek czapka „nakłaniać” zanim dostał w magistracie robotę na trzy dniówki — ciągnął dalej Kopeć. — A zresztą czy mógł wyżywić z tego rodzinę, gdy 9 złotych na tydzień zarobił? A dziś... Zmieniło się życie robotnicze. Stają nowe fabryki, szpitale, a murarz cały okrągły rok ma robotę. To właśnie zapewnia mu Konstytucja.

Do dyskusji przyłączył się Paszkowski.

mówić — przytaknął Gruda.

— Oj, jest o czym gadać, że i na rok by starczyło. Na przykład u mnie, czyż to ja kiedyś, prosty robotnik, mógłbym o tym marzyć, by dzieci moje się uczyły? — wtrącił Bocian. — A dziś jeden syn kształci się w Wyższej Szkole Planowania, drugi studiuje ekonomię, trzeci chodzi do „budowlanki”, a czwarty do gimnazjum ogólnokształcącego...

— A chłop, czy nie ma lepiej? — wtrącił Górny, małorolny chłop z Łopiennika, który zostawiwszy żonę i dziecko na 1-hektarowym gospodarstwie



Murarz ob. Kopeć

głos agitatora tow. Horeckiego. Stał otoczony grupką robotników i mówił:

— Albo popatrzcie, towarzysze, artykuł pięćdziesiąty ósmy. Rząd Polski Ludowej zapewni wszystkim obywatelom prawo do pracy. To jest prawda, nie ma u nas te-

### Zguby

W Domu Wycieczkowym PTTK (Plac Stalina 2) znaleziono portfel z pieniędzmi.

Zguba do odebrania w kancelarii Domu Wycieczkowego P.T.T.K.

niczony na roboty asenizacyjne, który odbędzie się w dniu 20 marca 1952 r. o godz. 10-tej C.W. i B. Wet. Tekst zaproszenia do przetargu zostanie ogłoszony w jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego”. 90/K

### WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Przetarg nieograniczony. Oddział Drogowy w Lublinie zaprasza do składania ofert na roboty asenizacyjne w 1952 r.

Oferty należy składać do dnia 10 marca br. do godz. 12.00 do skrzynki ofertowej umieszczonej w budynku Oddziału Drogowego, ul. Gazowa Nr 8.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 10 marca br. o godz. 12.00, Rachuba pokój Nr. 9.

Bliższe informacje można otrzymać w biurze Oddziału Drogowego, ul. Gazowa Nr 8. 92/K

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację Zw. Zaw., zaświadczenie I rejestracji wojskowej wydane przez PWRN Wy-

dział Wojskowy Lublin, na nazwisko Prus Zbigniew. 1809g

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Cukrownię „Lublin” na nazwisko Fidut Edward zam. Osmolice gm. Piotrowice. 1809g

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Waszerek Teresa. 1810g

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKKU Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Mendiak Wojciech. 1807g

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Piątkowska Józefa. 1809g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Mielcu na nazwisko Ratajczak Aleksander. 1793R

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację szkolną Nr 755 na nazwisko Łągoda Aleksander. 1822g

#### NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 44k

#### ROZNE

Profesorowi Sztajnowi, dr Rymkiewiczowi, dr Dudzie, dr Czarskiemu oraz personelowi pomocniczemu Klini-

ki Neurologicznej w Lublinie za troskliwą opiekę w czasie choroby mej żony składam serdeczne podziękowanie. Gontarz Stanisław. 1804R

Dr Świtkowi Józefowi, Adiunktowi Kliniki Lar yngologicznej, dr Mahrburg Wandzie, dr Przemyskiej Sabinie za pomyślnie przeprowadzoną operację składa serdeczne podziękowanie. Fedorko Stefania. 1812g

## OGŁOSZENIA DROBNE do „Sztandaru Ludu“

przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Państwowe na terenie całego kraju

## TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej 3 dzień ciągnięcia II Rzut

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 65186.
Wygrana 30.000 zł padła na Nr 163869.
Wygrana 20.000 zł padła na Nr 115778 155697.
Wygrana 10.000 zł padła na Nr 18880 169925.
Wygrana 5.000 zł padła na Nr 1028 85996 176188.
Wygrana 2.000 zł padła na Nr 14630 16229 16587 26775 32811 38809 106261 116890 172407.

## Zbierajcie odpadki użytkowe

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RBW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin,  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia  
Prażmowa — Lublin ul. M. Bucaka 12  
A-3-11023

**TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.**  
za pośrednictwem akcji:  
**«Paczki PEKAO»**  
Zlecenia i wpłaty przyjmują:  
w New Yorku  
PEKAO TRADING CORPORATION,  
New York 4, 25, Broad Street, room 1624  
w Paryżu  
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.  
Paris IX, 23 rue Taitbout  
Tą drogą można otrzymać:  
materiały, cement, meble  
maszyny i narzędzia rolnicze  
maszyny do szycia, rowery, węgiel  
zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki,  
motocykle BMW 350, wózki dziecięce  
paczki żywnościowe, krowy i prosięta  
Informacji udziela:  
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.  
Warszawa, ul. Mazowiecka 14 70/K

**Przetargi i licytacje**  
Centrum Wyszczolenia i Badań Wet.  
w Puławach ogłasza przetarg nieogran-



# Dobrze pracuje Ośrodek Zdrowia w Janowie Podlaskim

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy”. (Art. 60. projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Mała maszyna ciągnie 3 małe wózki osobowe i kilka towarowych, podobnych do zgrabnych pudełeczek, które na zwrotnicach mocno podskakują i kołyszą się, jakby były na biegunach a nie na kołach. Ludzie nazywają ją „janowska”. Co dzień rano przywozi ona wielu mieszkańców odległych wiosek do Białej Podlaskiej i po południu wraca z powrotem do Janowa.

Mała kolejką, o której można często usłyszeć różne żarty, spełnia ważną rolę, jako środek komunikacyjny łączący miasto z odległymi wioskami i gminami. Janów Podlaski kiedyś posiadał prawa miasta. W czasie działań wojennych jeszcze w roku 1939 został zniszczony, wiele ludzi wyjechało. Janów stał się gminą.

Tu właśnie obok szkoły podstawowej, średniej, urzędów i różnych instytucji znajduje się także wiejski Ośrodek Zdrowia.

Przed wojną, jak to zwykle w takich miasteczkach, był tylko jeden lekarz. Miał swój gabinet, przyjmował ludzi za „słone” pieniądze. Dewiza doktora było: „masz pieniądze — to się lecz, nie masz — to umieraj”. Był lekarzem ludzi zamożnych, obszarników, kupców. A do biednego wyrobnika, czy robotnika przychodził najczęściej po to, by stwierdzić zgon. Tak było za czasów, kiedy zdrowie ludzkie nie było otoczone opieką państwa. Jakże inaczej wygląda ta sprawa dzisiaj. W Ośrodku Zdrowia w Janowie udzielono w 1951 r. 12.121 porad lekarskich, dokonano 9.754 zabiegów. Lekarz 998 razy odwiedził chorych w domu, a higienistka 950. Dziennie przewija się przez Ośrodek przeciętnie od 50 do 60 osób. Oprócz tego Ośrodek udziela bezpłatnych porad matkom ciężarnym i roztrąca opiekę nad dzieckiem. Chorzy na gruźlicę i choroby weneryczne oraz małorolni i

młodzież szkolna korzystają z wszelkich porad i zabiegów bezpłatnie.

Lekarz Ośrodka dr Maria Piechowa-Maszynowa oraz 2 higienistki — Zofia Hreszczyk i Halina Deszyńska oddają się swojej pracy z pełnym poświęceniem, udając się nawet do najodleglejszych gromad i gmin. Przyjrzyjmy się, kto korzysta z opieki lekarskiej Ośrodka.

**Np. Jadwiga Rudasowa z Janowa**, licząca ponad 50 lat, choruje już od dłuższego czasu. Nie ma stałego zajęcia. Z Ośrodka korzysta zupełnie bezpłatnie. Bierze tutaj zastrzyki.

**Sołtyś z gromady Stary Pawłów**, gmina Janów, **Ludwik Żmudziński** ma dwoje dzieci. Adam liczy 11 lat, a Ewa 9. Oboje są wątłego zdrowia. Ojciec małorolny chłop nigdy nie mógłby sobie pozwolić na taką pomoc lekarską, jaką w tej chwili mają jego dzieci, które są pod stałą obserwacją lekarki z Ośrodka.

Biorą zastrzyki i witaminy i wszystko bezpłatnie.

**Maria Michejowa z Janowa**, 84-letnia staruszka złamała niedawno nogę. W domu jest bez żadnej opieki. Ale Ośrodek nie tylko udzielił jej pierwszej pomocy lekarskiej, lecz higienistka dwa razy dziennie chodziła do niej do domu i pielęgnowała ją podczas choroby.

**Józef Komorowski** też z Janowa jest z zawodu kalfarzem. Leczy nogę i jest pełen uznania dla pracy Ośrodka.

— „Przed tym nie mogłem wcale ruszać stopą. Chodziłem o dwu kulach. Dzięki troskliwej opiece lekarki i higienistki Ośrodka czuję znaczną poprawę. Obecnie mogę już poruszać stopą i nogę dźwignąć do góry. Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości będzie ona zupeł-

nie zdrowa. Wtedy będę mógł pójść do pracy. Dobrą pracą odwdzięczę się Państwu za opiekę i pomoc wyświadczoną biednemu obywatelowi. Pomoc tę gwarantuje nam nowy projekt Konstytucji, który przyjąłem z wielką radością”.

Tacy jak Komorowski znajdują pomoc i opiekę w Polsce Ludowej. Pomoc ta z każdym rokiem będzie wydajniejsza, ponieważ Państwo przeznacza olbrzymie sumy na opiekę nad zdrowiem swych obywateli. Prawo do ochrony zdrowia na równi z prawem do pracy i nauki jest zasadniczą cechą zdobyci socjalnych, jakie gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**Pot.**

## Mgr Tadeusz Drelich

Wiceprzewodniczący Komitetu Budowy Stadionu Sportowego w Lublinie

# Dalsza rozbudowa Stadionu Ogniwa

W dniu 24 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Komitetu Budowy Stadionu Sportowego w Lublinie, dla podsumowania wyników pracy w roku 1951 i nakreślenia planu robót na rok 1952.

Sprawozdanie z wykonanych robót złożył projektant inż. Morawski, który stwierdził, że plan robót został wykonany pod względem rzeczowym w 140 proc. W szczególności wykonano ponadplanowo arenę do małych gier wraz z trybunami, co pozwoliło uruchomić lodowisko i boisko hokejowe, nadto wykonano tunel zachodni, który

połączy pawilon sportowy z głównym stadionem.

W ramach przygotowań do budowy pawilonu sportowego zostały wykonane wiercenia gruntu i opracowano projekt wstępny.

W toku dyskusji stwierdzono, że wymienione prace mogły być wykonane przedterminowo dzięki dodatkowym środkom finansowym, które Komitet uzyskał drogą imprez i zbiórek. W szczególności loteria fantowa przyniosła około 220.000 zł., a zbiórka pieniężna prowadzona przez Komitet Blokowe około 105.000 złotych.

W planie robót na rok bieżący postanowiono położyć główny nacisk na jak najszybsze uruchomienie i oddanie do użytku boisk treningowych, w szczególności boiska SPO z torem przeszkód dla umożliwienia masowych treningów młodzieży i członków zrzeszeń sportowych. W przewidywanym masowym imprez postanowiono ukończyć roboty przy ogrodzeniu stadionu i rozpocząć pierwszy etap budowy pawilonu sportowego.

Dla zdobycia dodatkowych środków finansowych, Komitet postanowił prowadzić nadal rozprzedaż na lepek (cegielek) na budowę stadionu, przy czym akcją na terenie województwa podjął się przeprowadzić Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej za pośrednictwem Komitetów Powiatowych K. F.

Niezależnie od tego postanowiono wystąpić do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przez WKKF o zlecenie Lublinowi organizacji jednego z międzypaństwowych spotkań piłkarskich i bokserskich z przeznaczeniem dochodu na dalszą budowę stadionu.

Komitet postanowił w najbliższym czasie zwołać Plenarne Posiedzenie Komitetu Budowy Stadionu Sportowego z udziałem przedstawicieli Zrzeszeń Sportowych i Zakładów Pracy, na którym Prezydium Komitetu złoży sprawozdanie z wykonanych prac w 1951 r. pod względem rzeczowym i finansowym.

# Hokeiści AZS Lublin powrócili z Warszawy

Hokeiści AZS Lublin powrócili z hokejowych mistrzostw akademickich Polski, które odbyły się na lodowisku CWKS w Warszawie. Jak wiadomo, drużyna lubelska zajęła piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji.



A oto, co mówi o swej drużynie kierownik Roman Kozak:

— Jestem bardzo zadowolony — z osiągniętych wyników naszego zespołu na tegorocznych hokejowych mistrzostwach Polski AZS. Drużyna na gra na wyższym poziomie aniżeli w roku ubiegłym.

Najlepiej w Warszawie zaprezentowali się: Nitkowski, Kotłowski, Baranowski oraz Dzikowski. Ale zespół nasz posiada jeszcze duże braki. Przede wszystkim zawodnicy nie mają dobrej kondycji, lecz nie wiele w tym naszej winy — nie posiadamy bowiem własnego lodo-

wiska. Chcieliśmy je urządzić, jednak nie otrzymaliśmy na ten cel odpowiednich funduszy. Często musieliśmy ćwiczyć na sadzawkach na Czechówce, bo Ogniwo za pożyczanie lodowiska każe sobie płacić: 80 złotych za godzinę. Na to nie może sobie pozwolić nasze Srodowisko. Słabo było również z suchą zaprawą. Bywało, że nie mogliśmy nawet uzyskać sali. Treningi odbywały się nieregularnie, co oczywiście źle wpłynęło na kondycję. Myślę, że należałoby nareszcie przydzielić AZS Lublin własną salę.

— Jak się przedstawia sprawa z dopływem nowych zawodników?

— Źle — mówi kierownik sekcji. Koła AZS w uczelniach słabo interesują się rozwojem sekcji hokejowej AZS Lublin przy Srodowisku, mimo, że na uczelniach znajdują się studenci zaawansowani w tej dziedzinie sportu.

Obecnie hokeiści lubelskiego AZS przygotowują się do rozgrywek rewanżowych o mistrzostwa województwa. (w. g.)

## L. Zimina i D. Dawydow

# Detroit — miasto bezrobotnych

Podajemy poniżej w całości artykuł Zimina i Dawydowa, zamieszczony w nr 22 gazety „Trud”.

Detroit — wielki ośrodek przemysłowy USA — jest folwarkiem królów samochodowych. Setki tysięcy ludzi pracują tu w przedsiębiorstwach Forda, towarzystwa „General Motors” i innych firm przemysłu samochodowego. W wyniku przebiegającego w gorączkowym tempie procesu przestawiania produkcji na tory wojenne i redukcji pokojowych gałęzi przemysłu, w Detroit nastąpił ostatnio znaczny wzrost armii bezrobotnych. Podczas gdy w początkach stycznia r. ub. liczbą ich, według oficjalnych danych, wyniosła 43 tys., to dziś przekracza już 200 tysięcy.

„Obecnie — stwierdza czasopismo „March of Labor” — w mieście tym co czwarty robotnik przemysłu samochodowego jest bezrobotny i błąka się po ulicach w poszukiwaniu pracy”.

W obliczu tych faktów cóż jest warta czcza gadanina Trumana o rzekomo wysokim stanie zatrudnienia w USA, gadanina zawarta w jego niedawnym orędziu do Kongresu. Detroit jest typowym przykładem, ilustrującym skutki forsowanego przez rząd amerykański niepohamowanego wyścigu zbrojeń. Podczas gdy Ford, „General Motors” i in. ciągną olbrzymie zyski z opiewających na miliardy dolarów rządowych zamówień wojennych, wyrzucą się bezlitośnie na bruk dziesiątki tysięcy robotników, pozbawia się ich kawałka chleba.

Detroit nie jest, oczywiście, wyjątkiem. Bezrobocie rośnie katastrofalnie nie tylko w przemyśle samochodowym, lecz również w przemyśle włókienniczym i innych gałęziach przemysłu.

Gazety burżuazyjne, które sygnalizują kurczenie się produkcji cywilnej, jednocześnie świadomie pomijają milczeniem drugą przyczynę bezrobocia — wzmocnienie wyzysku i wprowadzenie tempa pracy, przekraczającego możliwości ludzkie. W

fabrykach towarzystwa „General Motors”, gdzie taśmy poruszają się z szaleńczą szybkością, liczni robotnicy, nie mogąc wytrzymać piekielnego tempa pracy, mdleją, a nawet umierają z nadludzkiego wysiłku. Wyrzucając na bruk tysiące ludzi, kapitaliści zwalają jednocześnie całą ciężar pracy na pozostałych pracowników.

Doprowadzeni do rozpacz przez zabójcze warunki pracy i wzrost bezrobocia, robotnicy przemysłu samochodowego zarzucili ostatnio dziesiątkami tysięcy listów kancelarię reakcyjnego przewodniczącego związku, Reuthera. Autorzy listów domagali się natychmiastowego podjęcia kroków przeciwko bestialskiej ofensywie monopolii.

Pod naciskiem mas, Reuther zmuszony był niedawno zwołać w Waszyngtonie nadzwyczajną konferencję związku zawodowego. Na porządku dziennym miała stanąć sprawa walki z masowymi redukcjami w przemyśle samochodowym. Gazeta „Daily Worker” w następujących słowach opisuje sytuację, w jakiej przebiegały obrady konferencji: „Na sali ukazało się około 250 macherów związkowych i ludzi ze straży przybocznej Reuthera. Otoczyli oni podium zajmowane przez przewodniczącego związku i zablokowali wszystkie wejścia i wyjścia z sali”.

Mimo tego rodzaju środków ostrożności i starannego doboru delegatów, nie udało się jednak Reutherowi całkowicie zagłuszyć głosu protestu niezliczonych przedstawicieli robotników, którym udało się dostać na salę. W swym przemówieniu Reuther kruszył kopie o przyspieszenie realizacji programu zbrojeń i starał się zapewnić robotników, że im więcej będzie się produkować

armat, tym mniej będzie bezrobotnych.

Zakrawającym na kpiny perorom wiernego sługusa monopolii — Reuthera, przeciwstawiono inny program działania. Wysunął go Hood — przedstawiciel dołowej organizacji związkowej, zrzeszającej 65 tys. robotników fabryki Forda. Program wzywał do zawarcia Paktu Pokoju, domagał się zwyczajki płac o 10%, skrócenia dnia roboczego bez jednoczesnej obniżki płac, ubezpieczeń na wypadek choroby itd.

Mimo zastosowanego na konferencji terroru, za programem pokoju i polepszenia warunków pracy głosowali przedstawiciele 13 dołowych organizacji związkowych. Kilka Reuthera musiała się uciec do jawnych gróźb, aby wreszcie — pod presją — konferencja przyjęła wniosek reakcyjnych przywódców związkowych.

Jednakże ten „sukces” prawicowych prowodyrów związków jest sukcesem iluzorycznym, podobnie jak iluzorycznym sukcesem było niedawne wystąpienie Reuthera w charakterze autora artykułu, zamieszczonego w oszczerzym numerze czasopisma „Collier's”, propagującym wojnę atomową przeciw ZSRR. Artykuł Reuthera wywołał wśród robotników taki wybuch oburzenia, że niefortunny autor zmuszony był spieszenie ogłosić na łamach prasy publiczne „sprostowanie” i dla zamydlenia oczu odżegnać się od swych ludobójczych „papisów” na łamach czasopisma „Collier's”.

Reakcyjnym przywódcą typu Reuthera nie udało się i nie udało sparaliżować ruchu mas w obronie pokoju, w obronie swych żywotnych interesów, ruchu przeciw wyścigo-

wi zbrojeń. Coraz to nowe oddziały ludzi pracy włączają się do walki strajkowej. Robotnicy przemysłu hutniczego, samochodowego, kolejarskiego, górniczego itd. coraz energiczniej domagają się podwyżki płac, polepszenia warunków pracy.

Rząd usiłuje zahamować ruch strajkowy przy pomocy prawicowych przywódców związkowych. Próby te jednak ponoszą fiasko, 6 tysięcy górników Lansford (stan Pensylwania) strajkowało w zeszłym tygodniu na znak protestu przeciwko masowym redukcjom. W Omaha (stan Nebraska) przerwało pracę ponad 1000 robotników fabryki konserw mięsnych, domagając się podwyżki płac. Z tego samego powodu rozpoczął się przeszło półtora miesiąca temu strajk urzędników towarzystwa ubezpieczeń „Prudential Life Insurance Company”. W New Arc (stan New Jersey) doszło do starć między pikietami strajkowymi a policją.

Stojąc na straży swych codziennych potrzeb i interesów, klasa robotnicza kroczy w awangardzie walki o pokój i demokrację, walki przeciwko faszystacji kraju.

Postępowe związki zawodowe USA, jak np. Zjednoczony Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego i Radiowego, Związek Kuźnierzy i inne stoją na czele mas, domagających się uchylenia faszystowskiej ustawy Smitha, ogłoszenia powszechnego strajku na znak protestu przeciwko bestialskiemu zamordowaniu działacza murzyńskiego Harry Moora i jego żony.

W walce o żywotne interesy, o pokój i prawa demokratyczne krzepnie jedność działania mas pracujących USA.



Według oficjalnych danych amerykańskich, liczba bezrobotnych i półbezrobotnych, zatrudnionych od 1 do 29 godzin tygodniowo, jak również figurujących na listach zatrudnionych, lecz faktycznie nie pracujących, osiągnęła w USA 12 milionów ludzi.

Na zdjęciu: bezrobotny na jednej z ulic Detroit.



Bezrobotni w Detroit stoją w kolejce do biura pośrednictwa pracy by otrzymać zajęcie choćby na kilka godzin